Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 180. Sobota 1 Października 1921 r. Rok XII.

ENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonparelowy mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **mk. 200.**

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Niebywała atrakcja

W dniu 2 października 1921 r. w Parku Sieleckim

pierwsza

„Październikówka“

na dochód Związków Zawod. Chrześcjańskich.

1) Loterja Amerykańska: Można wygrać węgiel, kaczkę, premjówkę i inne przedmioty.
2) Poczta z nagrodą za najlepsze zapytanie i dowcipną odpowiedź.
3) Wyścigi w workach i bez worków z nagrodą.
4) Nadzwyczaj urozmaicone wyścigi dla Pań.
5) Pod werendą: tańce, śpiewy, monologi, i inne rozrywki.
6) Wesołki (karykatury różnych osobistości. Posiedzenie Ligi Narodów w sprawie uznania Renardowi Parku Sieleckiego) i inne kawały.

Bufet Stowarzyszeni urządzają sami, więc będą smaczne i tanie zakąski i gorąca herbata, oraz słodycze.

Przez cały czas zabawy będą przygrywać orkiestry.

Początek o godz. 2 po poł. Cena wejścia dla dorosłych 40 mk., dla dzieci i żołnierzy 20 mk. — Prosimy o liczne przybycie KOMITET.

Kino „SFINKS“

Od wtorku 27.go do 2-go października.

„Głód Szczęścia“

nastrojowy dramat w 5-ciu częściach w rolach grównych wystąpią Wiera Lossłowa i Możuchin.

Nadprodram! Ktoż Dogodzi? wesoła farsa.

Kino „OAZA“

Od poniedziałku 26 go września.

Dama Pikowa

Wstrząsający dramat w 6-ciu wielkich aktach w wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie.

Kino „ZACISZE“

Od 27 Września do 3 Października.

Wielkie arcydzieło

W krainie śniegów i złota

dramat w 5 aktach

Zdjęcia dokonane w Alasce.

Powrócił

Doktór K. TROPPAUER

Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka lek., badania mikroskop.

Przyjmuje od 10 — 12 r. i od 5—7 w. Panie od 4—5 w.

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego 5 parter, II wejście z Targowej.

OKULISTA

D-r medycyny

L. CWIBAK

BĘDZIN, ulica Sączewska Nr. 4 I piętro, tuż obok Starostwa.

Ordynuje w chorobach ocznych od 12 — 2 przed połud. i od 5 —7 po poł. W niedziele i święta od 10— 12 przed połud.

DOKTÓR

LUDWIK POZNAŃSKI

Choroby uszu, gardła, nosa i płuc.

Powrócił z wojska i wznowił przyjęcia.

Ul. Małachowskiego 9 (parter).

Przyjmuje od 11—1 i 5—7.

Niedziele i święta od 12—1.

Dr. H. Grodziński

z Warszawy po powrocie z wojska, osiadł w Sosnowcu Kowalska 2.

Choroby weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe

Przyjmuje od 11 — 2 rano i od 6 — 8 popoł. Panie od 5—6 po poł.

Mamy rząd nowy!..

Sosnowiec, 1 października.

Mamy tedy rząd nowy, a jego kierownik wystąpił w sejmie z wielką mową, w której zaznajomić chciał sejm ze swymi planami i zamiarami.

Prasa wszelkich odcieni potraktowała wystąpienie prezydenta Ponikowskiego chłodno. I niedziwota: prasy bezpartyjnej nie mamy w stolicy, a chwalenie kogokolwiek z po za partji byłoby conajmniej nie na miejscu.

Przemówienie premjera nie przypadło też do gustu sejmowi, gdyż, jak twierdzi „Gazeta Poranna“ mowę oklaskiwało tylko 2 posłów.

Co prawda suwerennemu sejmowi nie mogło spodobać się nawoływanie do zgody i skupienia się koło obrony spraw państwa. A jeszcze mniej podobać się mogła naszym posłom tęsknota p. Ponikowskiego za nowym sejmem, która przebijała z każdego zdania jego mowy.

Co prawda, za nowym sejmem tęsknimy wszyscy, obecny bowiem sejm dowiódł, że nie jest w stanie zrobić nic dla dobra państwa i jego obywateli, a w pierwszym rzędzie nie jest zdolny do wyłonienia rządu, któryby istotnie chciał i mógł rządzić, opierając się na większości sejmowej. Takiego rządu dotąd nie mieliśmy, rząd zaś pozapartyjny, jak, naprzykład, obecny, choćby miał najlepsze chęci wiele zdziałać nie będzie w stanie, jako że nie spotka poparcia sejmu, a po za sejmem i bez sejmu rządzić dziś niepodobna.

Rzucanie kamieni pod nogi nowemu rządowi już się rozpoczęło, zanim tenże pierwszy krok postawił. Już się wywłóczy historje i historyjki o ministrach, już się przypomina czasy okupacji, już się budzi nieufność do ministrów.

To mącenie wody, stale uprawiane przez skrajne partje, zemścić się musi na nich samych przy najbliższych wyborach, czego zresztą nie żałowalibyśmy, gdyby nie fakt, że podobne wystąpienia podrywają autorytet nie tylko rządu, ale i państwa i w konsekwencji sprowadzają klęskę za klęską.

Nie dziwimy się komunistom, którzy wierzą tylko w Trockiego i Lenina; nie dziwilibyśmy się socjalistom, którzy z góry oświadczają, że oni tylko jedni mają i znają sposoby rządzenia; ale mocno się dziwimy prawicy, której część jedna wierzy w boskie pochodzenie władzy, a część inna widząc w silnej władzy zbawienie Polski, mimo to wszelkimi środkami i sposobami władzę tę osłabia i autorytet jej podrywa. (r.)

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych.)

— Według otrzymanych przez prasę szwajcarską wiadomości, komisja czterech ukończyła już swą pracę co do podziału G. Śląska i wręczyła memorjał b. obszerny radzie ligi narodów. Memorjał ten odrzuca wszystkie dotychczasowe projekty i proponuje podział, zbliżony do projektu Sforzy.

— Sankcje gospodarcze, jak zawiadomił Briand rząd niemiecki zostaną cofnięte z dn. 30 września.

— B. prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson wystąpił przeciw ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami.

— „Daily Telegraph“ donosi, że Ameryka znajduje się w przededniu katastrofy gospodarczej. Najbliższe dni wykażą, czy dojdzie do strasznej walki, przyczym rozpocznie się strajk kolejowy, górników i innych robotników, czy też robotnicy zgodzą się na obniżenie płacy.

— Liga narodów odrzuciła projekt pomocy Rosji sowieckiej, a to ze względu na posiadane przez sowiety znaczne fundusze.

— Jak donosi prasa niemiecka, w Rosji zarządzono mobilizację wszystkich oficerów i podoficerów do 55 roku życia. Gromadzenie wojsk na granicy Estonji odbywa się w dalszym ciągu. Na granicę rumuńską wysłano kilka dywizji. W d. 20 września odeszło z Moskwy w kierunku na Odesę 3 dywizje. Wszystkie te zarządzenia mają rzekomo na celu odparcie ofensywy państw sąsiednich, przygotowywanej przez ententę!

Ratujcie kasę chorych!

Sosnowiec, 1 października.

Przy wypędzaniu okupantów komuniści z kop. Renard urządzili w mieszkaniu byłego zarządcy Czernera rewizję, poszukując niby broni.

Broni to tam nie znaleźli, ale zabrali 30 butelek czując, że konfiskują wino wina i mundury, oświadczając, że wina dla chorych robotników w szpitalu, a mundury przydadzą się dla biedaków. Tak samo po niemieckim komisarzu policji zabrali świnię również niby dla biednych robotników.

A co się z tym stało?

Urządzono pod wodzą pp. Oszczygła i Skowrońskiego pijaństwo: świnię zjedzono i wino wypito w kółku swoich znajomych.

A co mieli z tego chorzy robotnicy?

Tak samo byłoby i w kasie chorych, gdyby tam Danieluki, Żyrki i Oszczygły dostali się do rządów.

I dlatego:

Wszyscy, komu naprawdę interes zdrowia swego i rodziny na sercu leży,

do wyborów!

Niewolno jednak głosować na listę № 2.

popierają siły robotnicze rozkładowe!

A to się mści — To wszystko na was kiedyś się zemści!

Tak jest istotnie; to się zemści. Jesteśmy gnuśni i ślepi, moi panowie, a co gorsza chcemy, aby robotnik był gnuśny i ślepy. Tak, tego chcemy.

k.

Nasze sprawy.

Skargi robotników.

Napływają i napływają skargi za skargami. Proszę tylko posłuchać.

W Zawierciu w Towarzystwie akcyjnym „Zawiercie" związki powzięły uchwałę, że robotnicy, którzy mieszkają poza Zawierciem albo posiadają domy lub ziemię mają być usunięci, a na ich miejsca przyjęci urlopowani z wojska.

I przychodzą ci ochotnicy do nas z prośbą o ratunek. Przychodzi taki jeden biedaczysko i powiada: „Panie, pracowałem w fabryce 30 lat. Nic nie miałem, tylko te pięć palców; oszczędnością zdobyłem tyle, że kupiłem sobie po dziesięciu latach pracy 2 morgi ziemi, a później pobudowałem chałupę. Dziś mnie z fabryki wyrzucają. A przecież ci urlopowani to często nie są z Zawiercia, tylko teraz w Zawierciu zamieszkali. Mam dzieci, żony, z czegoż będę żył?"

Istotnie. Uchwała robotników związkowych jest bezprawiem. Ale, kto temu bezprawiu winien? Urlopowani żołnierze mieli dostać zajęcie, zbawiali ojczyznę, ale ta ojczyzna pracy im dać nie może. A mieli przyrzeczoną opiekę rządu. Krzywdę więc swoją starają się zrzucić na innych. Nie jest to pięknie. Lecz co mówić o rządzie, który do takiego bezprawia sam się przyczynia?

Pokrzywdzonym robotnikom daję radę: niech się zwrócą do inspektora pracy. Niech tam przedstawią na piśmie swoją krzywdę i upomną się o sprawiedliwość.

A urlopowanym wojskowym ównież poradzę, by wkroczyli na drogę prawną i zwrócili się do rządu o pracę.

Związkowcom zaś trzeba powiedzieć, że weszli na złą, krzywdzącą robotnika drogę. Związki wszędzie powinny przeprowadzić tylko ten postulat, że na wolne miejsca, których przecież nie brak, przyjmują chlebodawcy przedewszystkim urlopowanych żołnierzy. I to powinno być wszędzie, nie tylko w Tow. akcyjnym „Zawierciu".

k.

Robotnicy się skarżą i te skargi są powszechne, że tych robotników, którzy nie są awanturnikami, którzy zawsze bronią ładu i porządku, którzy wreszcie stoją na gruncie narodowym, wszędzie się krzywdzi. Jeżeli robotnik taki zwróci się z jakąkolwiek prośbą, to najczęściej nie bywa wysłuchany. „Nasi panowie popierają komunistów, socjalistów, ale nie narodowców", to najczęstsza skarga.

I bodaj że słuszna. Niedawno przybyły do nas inżynier francuz powiedział:

„Dziwne tu u was w przemyśle panują stosunki. Między urzędnikami a robotnikami przepaść, brak łącznego życia; ta inteligencja wasza nic nie pracuje z robotnikiem, nie styka się z nim na żadnym polu, co najwyżej to w obecnym czasie łączy się tylko z robotnikiem po to, aby przy jego domaganiach się o poprawę bytu upiec swoją pieczeń; ale poza tym demonstruje tylko po parę godzin w cukierniach. Wasze zarządy nie opiekują się robotnikami narodowymi, co więcej;

Kronika.

Kalendarzyk.

1 sobota	Dziś An. Str. Jutro Anny. Wsch. słońca 5 m. 08 Zach. „ 6 m. 6

Ze względu na szalejącą drożyznę, oraz wzrost cen robocizny, papieru, farby i innych materjałów drukarskich zmuszeni jesteśmy do podniesienia prenumeraty na

200 mk. miesięcznie

i podwyższenia ceny numeru w sprzedaży ulicznej

na 15 mk.

Jednocześnie podwyższamy ceny na niektóre ogłoszenia.

Prasa warszawska, lwowska i krakowska podnosi prenumeratę do 600 mk. miesięcznie, cenę zaś numeru pojedyńczego do 20 mk., nasze więc pisma pozostaną mimo wszystko najtańszymi.

Wydawnictwo „Iskry"
Wydawnictwo „Kurjera Zagłębia".

Zniesienie zarządu przymusowego. Ministerjum przemysłu i handlu zniosło przymusowy zarząd państwowy nad majątkiem Tow. akc. olkuskich wyrobów tłoczonych i emaljowanych „Westen" i olkuskiego Tow. dla przemysłu żelaznego i metalowego w Olkuszu.

Podatek od cukru. Rada ministrów zniosła na ostatnim posiedzeniu monopol cukrowy, obowiązujący dotąd w Królestwie polskim i wprowadziła na całym obszarze Rzeczypospolitej akcyzę w wysokości 200 marek od kilograma cukru. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 października r. b. Wedle obliczeń w drodze tej skarb państwa ma uzyskać 10 miljardów marek z najbliższej kampanji cukrowej od października 1921 do września 1922 przy tej stawce 200 marek i przy przewidywanej produkcji 50 miljonów kilogramów.

List do Dąbala. Dąbal otrzymał list, którym się chwali w kołach dziennikarskich w sejmie:

„Panie pośle! Jestem robociarzem, który powrócił z Rosji i mówię, że to, co na wiecu pan gadał — jest gałgaństwem, fałszem, kryminałem. Jesteś nietykalny, ale nie dla nas, których z piekła żydowsko-leninowskiego wyszli. Więc stul pysk, inaczej pojedziesz do tego kraju, to się domyśl ty, gałganie co za niemieckie pieniądze nas grabisz.

Żylarski, robociarz.

20-go września b. r.

Zasiłek dla kolejarzy. Wypłata zasiłku dla kolejarzy za październik odbędzie się 7 i 8 października w tej samej wysokości jak i za wrzesień.

Kradzież drutu telefonicznego. Od pewnego czasu komunikacja telefoniczna z Warszawą ulega ciągłym przerwom, wskutek stałego okradania na szosach drutu telefonicznego. Onegdaj znów zarówno na prawym brzegu Wisły między Wawrem a Falenicą, jak i na lewym między Warszawą a Błoniem skradziono drut telefoniczny na przestrzeni kilku kilometrów. Dotychczasowe poszukiwania na ślad sprawców nie naprowadziły.

Przypuszczać należy, że to chłopi kradną drut do ogradzania zasiek i ogrodów, albowiem drut ten daje się widzieć w licznych wsiach w okolicach Warszawy, zresztą w powiecie łaskim zostało stwierdzonem, że kradzieży drutu telefonicznego dopuszczali się chłopi.

Ceny chleba, ogłoszone w wczorajszej „Iskrze" przez magistrat sosnowiecki zostały ustalone po porozumieniu się z majstrami cechu piekarzy i do cen tych muszą się stosować wszystkie sklepy i piekarnie w Sosnowcu pod groźbą odpowiedzialności za lichwę żywnościową.

Najczęściej publiczność oszukiwana jest na bułkach, należy więc bezwzględnie dla przekonania się prosić w sklepie o zważenie bułki, której cena nie może przenosić mk. 12 za 4 łuty, czyli 96 mk. za funt bułek.

Spekulacje walutowe. Za spekulacje walutowe to jest handel walutą niemiecką został aresztowany mieszkaniec Sosnowca, Mandel Zyga. Znaleziono przy nim 3 tys. 50 mk. niemieckich papierowych, 20 mk. srebrnych i 1 mk. 20 w bilonie zostały od niego odebrane. Aresztowanego wraz z pieniędzmi odesłano do starosty będzińskiego.

Echa kradzieży. W tych dniach z mieszkania Moszka Szajkowskiego przy ul. Jasnej Nr. 14 w Sosnowcu skradziono garderobę wartości 250 tys. mk. Za kradzież tę został aresztowany Bolesław Sępiński. Osadzono go w areszcie, sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego.

„Kopalnie" węgla w centrum miasta. Składnicy węgla otwierają ogromne składy w centrum Sosnowca. Jeden większy skład mieści się w podwórzu domu przy ul. Dęblińskiej Nr. 15, drugi przy ul. 3 go maja Nr. 14 (w domu tym mieści się cukiernia warszawska). Dotąd składnicy nagromadzili po kilkanaście tysięcy korcy w obydwu tych składach.

Przy ul. Modrzejowskiej i w innych dzielnicach miasta również mieszczą się podobne składy węgla. Obecnie węgiel ten jest kupowany na kopalniach po tanich cenach, to też władze, winny dopilnować, aby węgiel nagromadzony nie został sprzedany na pasek, lecz z małym zyskiem rozsprzedany miejscowej ludności, w przeciwnym razie, węgiel nagromadzony w składach, musiałby być zarekwirowany i podzielony w sprzedaży po cenach minimalnych.

Zobaczymy, jakie są dalsze zamiary składników czarnych djamentów.

Paskarze miejscy. Drożyzna w ciągu ostatnich dni wzrosła do zastraszających rozmiarów. Orgję drożyzny należy przypisać jedynie miejskim paskarzom. Ceny produktów żywnościowych jak chleba, mąki, mięsa, produktów strączkowych i t. p. podrożały zaledwie w ciągu ostatnich dni o kilka lub

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

159.

— Cóż takiego?

— Twarz tej kobiety, stojącej pośród żandarmów...

— Ta twarz przypomina pani kogoś ze znajomych?

— Tak... zadziwiającym jest to podobieństwo...

— Do której z osób sędziwych? — pytał żywo artysta.

— Przeciwnie, do osoby młodej zupełnie, mającej około dwudziestu dwóch lat wieku. Jest nią szwaczka od pani Augusty, mojej modniarki?

— Jakże się ona nazywa?

— Łucja... pan ją znasz może?

— Nie pani... nie znam jej wcale. Gdzież mieszka ta Łucja?

— Przy ulicy Bourbon, numer 9.

— Nie znam jej — rzekł Castel, myśląc jednocześnie. — Dziewczę, które kocha Lucjan Labroue na imię Łucja i mieszka zarówno przy ulicy Bourbon.

— Na świecie spotykamy pełno dziwnych podobieństw — rzekł głośno. — Zatym pani życzysz sobie mieć portret tej wielkości? — dodał, zmieniając przedmiot rozmowy.

— Tak... radabym panie. A ileż posiedzeń odbyć będzie trzeba?

— Pięć.. lub sześć...

— Raczysz pan oznaczyć godziny?

— Wybór ich zostawiam pani. Jestem na jej rozkazy... Z domu obecnie nie wychodzę prawie.

XII.

— Kiedyż więc rozpoczniemy pierwsze nasze posiedzenie — pytała Marja dalej:

— Pojutrze... jeśli to pani nie uczyni różnicy.

— Dobrze... przybędę około drugiej w południe, a teraz uciekam.

— Czemu tak prędko?

— Ponieważ przeszkadzam panu w jego pracy.

— O! nie bynajmniej. Gdy pani weszłaś, miałem właśnie odpocząć nieco. Proszę więc... zechciej mi poświęcić chwil parę na miłą pogadankę.

— Chętnie... lecz o czym mówić będziemy?

— O pani... Jesteś zadowoloną ze swego pobytu w Paryżu?

— Tak, dosyć... Wyobrażałam sobie jednak, iż to miasto jest weselszym, bardziej ożywionym...

— Żałujesz więc pani Ameryki?

— Są chwile w rzeczy samej, gdzie radabym widzieć jej piękne niebo, jej świetną, bogatą przyrodę.

— New Jork jest rodzinnym miastem pani... nieprawdaż?

— Tak panie... przy urodzeniu, utraciłam matkę, która była piękną i dobrą jak anioł, o czym mi często mówi mój ojciec.

— Lecz ojciec pani nie jest amerykaninem? — mówił Edmund dalej, badając niepostrzeżenie dziewczynę.

— Nie... on jest francuzem, pochodzącym z Burgundji. Mój dziadek, ojciec mej matki, Jan Mortimer, odkrywszy w nim znakomite mechaniczne zdolności, uczynił go swoim wspólnikiem, oddając mu zarazem swą córkę za żonę.

— Dziadek pani był sławnym wynalazcą?

— O! tak... tak panie. Zarówno on, jak i mój ojciec poczynili znakomite odkrycia w dziedzinie mechaniki.

— Ojciec pani, o ile słyszałem, wynalazł maszynę do szycia?

— Tak jest... milcząca, zarówno jak i maszynę do gilloszowania.

Na te słowa Edmund zadrżał.

— Maszynę do gilloszowania? — powtórzył.

— Arcydzieło... jak mówią... Przyniosła mu ona miljony!..

— Jak długo pan Harmant mieszkał w Ameryce?

— Przez lat dwadzieścia dwa prawie.

— A w którym roku, przybył do New-Jorku?

— O ile wiem, w 1861.

— Dla zebrania tak kolosalnego majątku musiał wiele pracować?

— Dziadek mój był bardzo bogatym.

— Wynalazcy prawdziwie uzdolnieni, szybko się zbogacają w Ameryce... Być może, iż pani powrócisz tam kiedy?...

— Nie sądzę...

— Dlaczego?

— Mój ojciec nie zdecydowałby się nigdy, powtórnie na opuszczenie rodzinnego kraju, z którym wiąże go tyle interesów — odpowiedziała Marja, rumieniąc się z lekka.

— To prawda, lecz mogą znaleść się okoliczności...

— Jakie?

— Przypuśćmy... małżeństwo pani...

— Och! — zawołała żywo — nie zaślubiłabym nigdy amerykanina.

— Więcej masz pani dla francuzów sympatji?

— Bez porównania! Zresztą, wszak jestem sama z ojca francuzką.

— Gdym po raz ostatni miał honor widzieć panią u Jerzego Darier — mówił Edmund dalej — przekonania, jakie natenczas posłyszałem przez ciebie wyrażonymi, zaszczytne mi o niej dają wyobrażenie.

— Przekonania... — powtórzyło dziewczę — o cóż to chodziło... — niepomnę.

— Była natenczas mowa o Lucjanie Labroue.

Marja mocno się zarumieniła.

— Nie byłoż to panie rzeczą zupełnie naturalną? Wszak obowiązkiem tych, którzy coś posiadają, jest według mnie, przychodzić z pomocą, nie nie posiadającym.

— A ojciec pani, czy potwierdził jej zdanie?

(c. d. n.).



kilkanaście procent, gdy natomiast ceny towarów bławatnych, galanterji, bielizny i t. p. wzrosły od 100 do 200 proc.

Wykrycie potajemnej fabrykacji papierosów. W ub. czwartek policja sosnowiecka wykryła potajemną fabrykację papierosów w Sosnowcu w żydowskim domu modlitwy przy ul. Dekierta Nr. 18. Znaleziono 15 tys. gilz, około 3 klg. tytoniu, 300 sztuk gotowych papierosów i pięć paczek tytoniu po 100 gramów. Powyższą produkcję skonfiskowano i odesłano do kontroli skarbowej. Nikt nie przyznał się do własności ani do fabrykacji papierosów.

Nasze kina. Właściciele kinematografów w Zagłębiu zmuszeni zostali do podniesienia cen biletów ze względu na niebywałe dotąd podwyższenie opłat za wypożyczenie filmów.

Awanturniczy ojciec. Zamieszkałemu przy ul. Pilsudskiego Nr. 118 Stanisławowi B. zginął 12-letni chłopczyk. Poszukując go, ojciec przyszedł do sąsiada Michała Grabka i przeszukał wszystkie kąty, a nie znalazłszy chłopca, wszczął z sąsiadem awanturę. Gniew swój wyładował w ten sposób, że stłukł sąsiadowi sześć szyb w oknie, a następnie poranił go nożem. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Czego już nie kradną? Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej w Sosnowcu Herszlikowi Mendelsohnowi skradziono dwa koła od wozu. Poszkodowany oblicza szkodę na 20 tys. mk.

Z sądu doraźnego. Wczoraj sąd doraźny rozpatrywał sprawę Goszcza i Rafała Litwina, oskarżonych o dokonanie zbrojnego napadu na budowniczego Neuchwelda około Porąbki w dn. 10 września r. b.

Prokurator żądał dla oskarżonych kary śmierci.

Po zbadaniu świadków i wysłuchania obrony adwokata Agapowa, sąd oskarżonych uniewinnił.

Dowody rzeczowe postanowiono zwrócić oskarżonym.

Głupota, czy prowokacja. Jak wiadomo, działacze żydowscy wystąpili do władz z żądaniem, aby termin spisu po wszechnego wyznaczony na dzień 1 października przesunąć, z powodu przypadającego w dniu tym święta żydowskiego.

Prawdopodobnie wskutek przesilenia rządowego, znalazł się jakiś półgłosek, który uczynił zadość żądaniu działaczy żydowskich, polecając jednocześnie „usilnie" sporządzanie rzeczonego spisu w niedzielę.

Gdzieindziej takiego jegomościa zamkniętoby w najlepszym razie w domu zdrowia, u nas zaś z opinją mądrego i doświadczonego będzie nadal działał na szkodę interesów państwa.

Donoszą nam z różnych stron że z powodu tego zarządzenia mnóstwo osób, które zaofiarowały pracę przy spisie, cofnęły swe usługi, nie chcąc narażać się na nieprzyjemności lub wyrzucenie za drzwi, podczas pełnienia czynności w niedzielę.

Zawiadomienie. Dąbrowski komitet zbiórki ofiar dla wdów i sierot po poległych żołnierzach polskich wzywa osoby, które pragną otrzymać zasiłek z zebranych przez komitet funduszów, aby zgłosiły się do zapisu, który prowadzony jest codziennie od godz. 4-ej do 6-ej po południu w gmachu resursy (ul. 3 go maja Nr. 11) pokój Nr. 4 na dole.

Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 15 go października r. b. włącznie.

Na gorącym uczynku. Wczoraj na stacji w Ząbkowicach policja aresztowała Moszka Fitzmana z Dąbrowy za kradzież jednemu z pasażerów portfelu z 10 tys. mk. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Kradzieże na stacji w Sosnowcu. Plutonowemu Wojciechowi Lenardowi złodziej skradł rewolwer systemu „Brouning".

— Janowi Rozpędkowi z Górnego Śląska skradziono portfel z dokumentami i 3500 mk. niemieckich.

— Andrzejowi Kurpa z Górnego Śląska, skradziono portfel z dokumentami i gotówkę 830 mk. niemieckich.

Śledztwo w toku.

Kradzieże. Z magazynu żywnościowego kopalni „Teodor" pod Zawierciem skradziono w nocy 400 klg. mąki żytniej, 100 klg. soli, 1725 klg. cukru żółtego wartości ogólnej 62 tys. mk Śledztwo w toku.

— W budce Wojnarowicza na targu w Sosnowcu skradziono 25 funtów mydła i inne drobne artykuły, ogólnej wartości 15 tys. marek.

— Na stacji w Ząbkowicach, z wagonu bagażowego pociągu pospiesznego nieznany sprawca skradł belę manufaktury. Podejrzany o tę kradzież Roman K. został pociągnięty do odpowiedzialności.

— W koszarach Trauguta w Sosnowcu przed kilku dniami skradziono w nocy porucznikowi Stefanowi Fabiszewskiemu gotówką 40 tys. mk. i garderobę wartości 60 tys. mk. Śledztwo w toku.

Z sądów.

W ubiegły czwartek, sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy:

— Apolonji Wróblewskiej, z Zawiercia, oskarżonej o dwukrotną kradzież w maju r. b. u Sary Akermanej i Wacława Zatońskiego, u których była służącą. Na śledztwie podała nazwisko Hausnerowej Heleny Poszkodowani obliczyli szkodę z powodu kradzieży garderoby na 10 tys mk. Po rozprawie oskarżoną uniewinniono.

— Chaima Fajngenblatta, lat 18, z Sosnowca, oskarżonego o to, że 15 kwietnia r. b. przyszedł do mieszkania Gancwajcha przy ul. Targowej w Sosnowcu, a zastawszy żonę Gancwajcha pozdrowił ją w swojem i szwagra imieniu, zaczął się wypytywać o interesy, a następnie oświadczył się o rękę siostry Gancwajchowej. Później, kiedy go zaprosiła do stołu, poprosił o wodę i ręcznik i znów pozdrawiał z talmudu rodzinę Gancwajchów. Po umyciu rąk, rzucił się na Gancwajchową, począł ją dusić i domagać się pieniędzy. Przestraszony krzykiem napadniętej, uciekł, lecz na ulicy został ujęty i osadzony w więzieniu. Sprawę z powodu niestawienia się świadków odroczono.

— Sprawę siedmiu górnoślązaków, którzy w dniu 11 lipca r. b. po wyjściu z koszar, runęli całą bandą na ul. Modrzejowską w Sosnowcu i tu rozbijali szyby w oknach wystawowych, pobili kilku żydów i kradli, co wlazło pod rękę. Kordon policji na czele z komisarzem Strzeleckim położył kres awanturom i 7 przywódców aresztował. Wszyscy oni odpowiadają z więzienia. Z powodu niestawienia się świadków sprawę odroczono.

— Eljasza Wajsalca, Majera Bery, Abrama Wajsalca, Marji Frydrych. Izraela Frydrycha i Tanby Wajsalc z Będzina, oskarżonych o przemycanie pieniędzy za granicę 1 września 1920 r.

Podczas przemycania pieniędzy przez granicę obok Czeladzi cała powyższa banda została przyłapaną. Odebrano od nich 189.535 mk. polskich, 680 mk. niemieckich i 44 mk. niem. w bilonie.

Pieniądze skonfiskowane zostały zdeponowane przez sąd pokoju w Czeladzi w banku handlowym. Wyrokiem sądu pokoju w Czeladzi zostali skazani pierwsi czworo na kary po 20 tys. mk. lub po 3 miesiące więzienia, ostatni dwoje po 500 mk. kary lub na miesiąc aresztu, przyczym sąd pokoju zawyrokował konfiskatę pieniędzy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał powyższą sprawę na skutek apelacji oskarżonych i wyrok sądu pokoju w Czeladzi zatwierdził i skazał ich po 3 tysiące marek kosztów sądowych.

Piotra Zaradzińskiego z Grodźca oskarżonego o agitację strajkową i namawianie do przedłużania strajku kopalnianego w maju r. b. Został skazany na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i wypuszczony na wolność.

— Anieli Szafrugi i Katarzyny Mańka z Czeladzi oskarżonych o przemycanie słoniny, mięsa, jaj i innych produktów za granicę w czerwcu 1920 r. Zostały skazane po 1000 marek kary lub 10 dni aresztu.

Marjanny Chajdzik, Matyldy Talc, Marjanny Karcz, Stanisławy Gwóźdź, Marjanny i Stanisławy Warmusz z Czeladzi oskarżonych o przemycanie jaj, masła, mięsa, słoniny i innych produktów za granicę w sierpniu 1920 r. Wszystkie oskarżone skazane zostały po miesiącu aresztu i po 500 mk. grzywny.

Nadesłane.

Wyjaśnienie.

W czwartkowym numerze „Kurjera Zagłębia" p. t. „Ładni a niespodziewani goście" jakiś złośliwy korespondent z Dąbrowy przedstawił w fałszywym świetle „awanturę", urządzoną, według niego, przez dwóch panów, których nazwiska zaczynają się od litery B.

W celu wyjaśnienia w błąd wprowadzonej opinji publicznej wyjaśniam, że obydwaj rzeczywiście przyszliśmy o godz. 2 w nocy i po złożeniu tysiąca marek przy wejściu na cel, udaliśmy się nie na salę tańca, lecz do bufetu, gdzie już kilku z towarzystwa młodych ludzi było w stanie dobrze podchmielonym.

Pomiędzy jednym z nas a kilku z powyżej wymienionego towarzystwa wynikła sprzeczka, na którą nikt z podochoconego towarzystwa uwagi nie zwracał.

Dopiero o godz. 4 rano, gdy wyszliśmy z gmachu zabawy, wyżej wymienieni „rycerze" dokonali brutalnego napadu na ulicy i jednego z nas po „starodąbrowsku" poturbowali.

Cała „głośna" awantura na tym się skończyła. Poturbowanego odprowadzono do komisarjatu, gdzie domagał się tylko sprowadzenia „rycerzy napastników" i odszukania złotego zegarka.

Cóż tu było ciekawego i nadzwyczajnego, aby reklamować zwyczajną awanturę aż w prasie i to w formie tak złośliwej?

Jeden z p. p. B.

Zjazd częstochowski Narod. Zjednoczenia Ludowego.

(Dokończenie.)

IV. W sprawie rolnej zjazd żąda:

1) spieszniejszego wykonywania reformy rolnej;

2) aby obok parcelacji rządowej prowadzoną była również parcelacja prywatna pod kontrolą rządu;

3) aby przy kwalifikacji kandydatów, mających prawo korzystania z reformy rolnej, uwzględniano tych, którzy dają gwarancję zagospodarowania otrzymanej ziemi;

4) aby w stosunku do gospodarstw, utworzonych z reformy rolnej, było dopuszczalne bez zezwolenia urzędów ziemskich:

a) przenoszenie własności ziemskich w całości w rodzinie,

b) i obciążanie gospodarstw tych alimentami.

5) aby we władaniu Państwa pozostawioną była tylko taka ilość ziemi uprawnej, jaka jest niezbędna dla celów kulturalnych i gospodarczych.

V. W sprawach robotniczych. Uważając, że organizowanie warstwy pracującej na zdrowych zasadach obrony jej słusznych interesów zawodowych jest konieczne, że większość dotychczasowych związków zawodowych, pozostających pod wpływem partji skrajnych nie odpowiada całkowicie ani interesom, ani też wymaganiom dobra narodowego i państwowego.

1) Zjazd N. Z. L. wzywa miejskie sfery robotnicze z pośród swych członków do jaknajliczniejszego zrzeszania się w związkach zawodowych, do dążenia w nich do zapewnienia im charakteru bezpartyjnego oraz do rozciągania kontroli nad funduszami kooperatyw w celu przeciwdziałania zużywaniu ich dla interesów poszczególnych partji.

2) Z uwagi na to, że rozwój kooperatyw miejskich może przyczynić się do wyzwolenia handlu naszego od szkodliwej przewagi obcych żywiołów, oraz że przy wolnym handlu aprowizacja środowisk miejskich stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla klas pracujących w miastach.

Zjazd zaleca członkom organizacji miejskich tworzenie kooperatyw i wchodzenie do już istniejących, oraz wzywa członków kooperatyw rolnych do łączności i współpracy z miejskimi kooperatywami robotniczymi.

VI. W sprawie stosunków wewnętrznych w państwie.

Stwierdzając z ubolewaniem, że od początku odrodzenia Rzczplitej Polskiej wiele energji społecznej zostało zmarnowanej bezużytecznie i ku szkodzie publicznej na jałowe spory i namiętne walki pomiędzy stronnictwami, z zaniedbaniem najpilniejszych spraw, związanych z ogólnym uporządkowaniem życia państwowego i społecznego, oraz mając na uwadze, że wszelkiej pracy publicznej powinien przyświecać interes ogółu, że ten interes powinien być przewodnią ideą wszystkich poczynań, a nie hasłem do wzajemnego zwalczania się i prześladowania.

Zjazd uważa, że obowiązkiem wszystkich członków stronnictwa N. Z. L. jest:

a) przeciwstawianie się wszelkiemu pieniactwu partyjnemu i walkom klasowym, poniewierającym interesem Ojczyzny;

b) organizowanie wiejskich i miejskich warstw dla pracy nad obroną i bezpieczeństwem Rzczplitej;

c) powoływanie do udziału w pracach samorządowych, kulturalno oświatowych i politycznych inteligenbji wszelkich zawodów, gdyż bez nie życie lokalne zamiera, samorząd staje się ustawą martwą a państwo zostaje zmuszone do centralizowania wszelkiej działalności kulturalno-społecznej.

Nakoniec zjazd stwierdzając wielki postęp w dziedzinie organizacyjnej, kulturalnej, w gojeniu ran zadanych wojną, oraz uważając, że prasa i stronnictwa przez nieinformowanie o tych zmianach na lepsze, a przedewszystkiem przez ciągłą i przesadną krytykę powoduje poderwanie kredytu, nie tych lub innych rządów, ale Polski zagranicą i dezorganizację państwa wewnątrz — zjazd zwraca uwagę społeczeństwa, że trudności, z którymi boryka się Polska, mają charakter przemijający, że większa część tych przeszkód i trudności została pokonana, i że państwo stoi przed drogą znojną ale prowadzącą do zupełnego opanowania braków gospodarczych i organizacyjnych.

Z kraju.

Podejrzane szczury. Krawiec, Józef Sierlaczek, nie miał mieszkania i zamieszkał kątem w suterynie u Józefa Chubickiego, Wspólna 34. Przed kilku dniami zbudziwszy się pewnego dnia nie znalazł portfelu, który tam stale przechowywał. Przestraszył się bardzo, ale szukając, znalazł portfel pod łóżkiem i rozrzucone 8,000 mk. t. j. wszystkie, jakie posiadał. Brakowało jedynie 1800 mk. niemieckich. Zameldował o tym w XIII komisarjacie. Zona Ch. zrobiła przypuszczenie, że to pewnie szczury ściągnęły portfel, jako, że skórę ogromnie lubią. Chubicki pił więc twierdzić, że to zrobiły szczury, uwierzył w to i Sierlaczek. Kierownik ekspozytury urzędu śledczego p. Kubiński, nie mógł się nadziwić roztropności szczurów, że znały się na walucie i zjadły niemieckie marki nie ruszywszy polskich. Począł też szczurów szukać. Skutek był ten, że Chubicki przyznał się do popełnionej - kradzieży i do wymiany marek niemieckich na polskie za 60 tysięcy. Chubickiego aresztowano. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Za lichwę mieszkaniową. Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę apelacyjną właściciela domu z Kłobucka Mendla Birnbauma, skazanego przez sąd pokoju na zapłacenie 10,000 mk. grzywny lub miesiąc aresztu za pobieranie zbyt wygórowanego czynszu za lokal od Moryca Monkowicza, który w 1914 r. płacił 190 rb. rocznie, a obecnie właściciel domu zażądał za tenże lokal 10,000 mk rocznie Sąd po rozpatrzeniu sprawy wyrok sądu pokoju w Kłobucku zatwierdził doliczając koszta procesu.

Zjazd polskiego nauczycielstwa w Warszawie.

W tych dniach (26 i 27 bm.) odbył się poraz pierwszy w Warszawie walny zjazd nauczycielstwa chrześcijańsko - narodowego szkół powszechnych z całej Polski, poprzedzony uroczystym nabożeństwem u Karmelitów.

Nawet Górny Śląsk, Pomorze i Wilno przysłały swoich reprezentantów.

Obrady toczyły się pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna", przyczym wygłoszono referat („Cel zrzeszenia się całego nauczycielstwa w Polsce"), uchwalono rezolucję w sprawie stanowiska nauczycieli szkoły powszechnej, uposażenia i t. p.

Podczas całego trwania zjazdu nastrój śród kilkuset nauczycieli był b. podniosły i nadzwyczaj serdeczny i koleżeński, mimo... separatyzmu dzielnicowego.

Kł.

Defraudacja 23 mil. mk.

Sprawa Wereszczyńskiego.

Warszawa, 28 września.

Wczoraj rozprawa sądowa toczyła się do południa i po przerwie do 10 wieczór. Badano świadków. Posiedzenie było nader „sensacyjne" i ciekawe. Sala przepełniona nadzwyczajnie. Wieczorem — jak się mówi — szpilki wsadzić nie było można.

Przed widzem przeszła cała grupa działaczy, o których, gdy się mówi, przypomina się „ciemna gwiazda". Byli to dostawcy, którzy nie dawali łapówek, a tylko „pożyczali" z powodu dobrego serca", byli „dostawcy-patrjoci", którzy, robili „prezenty dla urzędów", obserwowaliśmy piękną „hrabinę", która „dla fantazji" starała się o zwolnienie Wereszczyńskiego i — broń Boże — nie dla obiecanych miljonów.

Byliśmy też świadkami ciekawej sceny, kiedy adwokat Szurlej zwrócił się do Przybylskiego i prosił go, aby z litości nad szwagrem w celu uchronienia go od śmierci, nie oddał, a tylko dał 10 miljonów.

Przybylski nie zlitował się i nie dał.

Przytaczamy epizod ze szwagrem Wereszcz. — Przybylskim.

Swiadek Tadeusz Przybylski jest pod aresztem, jako oskarżony w sprawie Wereszczyńskiego. Chory, chwieje się. Przewodniczący proponuje mu krzesło. Swiadek, pomimo, że może być zwolniony od składania zeznań, oświadcza, że będzie zeznawał. Opowiada o tym, jak poznał Wereszczyńskiego, po ślubie jego z siostrą żony świadka. Mówi, że kupił Wereszczyńskiemu część mebli, motocykl. podarował złotą papierośnicę. Oskarżony nie był wspólnikiem handlowego domu, który był popierany nie przez anglika lecz przez Ryszarda Wojciechowskiego. Nigdy nie pożyczał od Wereszczyńskiego 5, ani 10 mil. marek.

Przewodniczący (do oskarżonego). Cóż pan to?

Oskarżony. Ja osobno dam oświadczenie.

— Proszę teraz!

Oskarżony milczy. Nieco później oświadcza, że świadek otrzymał od niego 10 mil. mk.

Swiadek zaprzecza temu.

Adw. Szurlej. Panie Przybylski! Niech będzie tak. Wierzę panu. Ale być może pan zechce przez litość nad szwagrem, który jest w nieszczęściu, któremu śmierć grozi, ulżyć jego losowi i dać mu 10 miljonów marek, które on zwróci skarbowości polskiej.

Swiadek Przybylski. Pieniędzy nie mam. Gdybym miał, to dałbym.

Adwokat Szurlej. Zona pańsko mówiła mi, że pan masz towaru na 12 miljonów?!

Swiadek. Nie mam.

Scena ta na wszystkich ogromne wrażenie sprawiła.

Wyrok spodziewany jest w piątek.

TELEGRAMY.

Sprawa wileńska.

Warszawa, 30 września.

(Przez telef.)

Komisja sejmowa do spraw zagranicznych uchwaliła jednogłośnie w sprawie wileńskiej następującą rezolucję, którą ma zatwierdzić sejm:

„Sejm potwierdza wielokrotne swe uchwały, że decyzja w sprawie wileńskiej musi się opierać na woli ludności miejscowej.

Zgodnie z tym sejm wzywa rząd, aby zwrócił uwagę czynników międzynarodowych, że Rzeczpospolita Polska nie może zawrzeć żadnego układu, któryby dysponował ziemią wileńską bez uprzedniej zgody jej ludności, jak to czyni projekt Hymansa, zalecony przez ligę narodów.

Sejm zwraca uwagę, że dalsze pozostawanie ziemi wileńskiej w stanie dotychczasowym, nie tylko odbije się uciążliwie na dobrobycie ludności, ale jest niebezpiecznym dla pokoju na Wschodzie.

W tych warunkach sejm uważa za niemożliwe tamowanie wykonania uchwały sejmików wileńskich o zwołanie sejmu dla powzięcia decyzji o przyszłości kraju".

Przyjazd delegata.

Genewa, 30 września.

(Tel. własny.)

Dziś wyjeżdża do Warszawy pierwszy delegat Polski przy lidze narodów prof. Askenazy, wezwany przez ministra Skirmunta, by złożył sprawozdanie w komisji sejmowej do spraw zagranicznych i raport rządowi o sprawie wileńskiej.

Przyjazd naszej rodaczki.

Warszawa, 30 września

(Przez telef.).

Pani Curie — Skłodowska przyjeżdża do Polski w dniu 4-ym października.

Jeszcze pogłoski.

Warszawa, 30 września.

(Przez telef.)

Z Genewy donoszą, że w kołach zbliżonych do ligi narodów twierdzą, iż decyzja w sprawie G. Śląska zapadnie pomiędzy 6 a 10 października.

Katowice, Kr. Hutę, Pszczynę i Rybnik otrzyma Polska.

Londyn, 30 września.

(Tel. wł.)

Donoszą z Genewy, że Król. Huta, Katowice, Pszczyna i Rybnik zostaną przyłączone do Polski. Niemcy mają jakoby otrzymać resztę powiatów.

Rewolucja w Irlandji.

Londyn, 30 wrześr.ia.

(Tel. wł.)

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Tipperary, rozruchy anty-angielskie, kilkanaście domów spłonęło, kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Rząd angielski ogłosił w mieście stan oblężenia.

Mianowanie.

Warszawa, 30 września.

(Przez telef.).

Były minister Raczkiewicz mianowany został wojewodą nowogrodzkim.

Pomocnik głównego komendanta policji państwowej Borzęcki mianowany został komisarzem m. Warszawy.

Niesłychany spadek walut zagranicznych.

Warszawa, 30 września.

(Przez telef.)

W dniu dzisiejszym notowano: dolary 5380, franki fran. 420, funty szterl. 22100 i marki niem. 52,5

Doktór

WASYLI KEKAŁO

(b. Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie)

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 w.

— oprócz świąt. —

BĘDZIN, ul. KOŁŁĄTAJA 33.

Dr. Med.

S. Luftspringer

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych.

od 9—11 i od 6—8.

Sosnowiec, Modrzejowska 41 II p.

Kursa maturyczne w Sosnowcu.

W związku z ostatnią notatką w „Iskrze" grono nauczycieli szkół średnich zawiadamia zainteresowanych, że wykłady na kursach **rozpoczną się we wtorek, dn. 4 października,** zapisy zaś przyjmowane będą **w dn. 1, 2 i 3** od godz. 3 do 6 w lokalu Tow. pożycz.-oszczędn. w Sosnowcu, przy ul. 3 maja № 14.

Precz z drożyzną! BACZNOŚĆ!

Przynieście stare filcowe kapelusze do przefasonowania póki czas, a przekonacie się, że to nie legenda, tylko rzeczywistość,

FRANCUSKA PRACOWNIA KAPELUSZY

H. Gittler i S-ka w Sosnowcu

ul. Warszawska 16 róg Modrzejowskiej (sklep front.)

przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze filcowe męskie, damskie, dziecinne i pluszowe, oraz robotę ręczną i wszelką robotę wchodzącą w zakres kuśnierstwa, również wydaje gustownie i starannie wszelką robotę. Posiadam wielki wybór form na sezon zimowy i wszelkie dodatki do kapeluszy. Prowadzę pracownię pod własnym kierownictwem jako długoletni fachowiec.

Ceny konkurencyjne o 20 proc. taniej niż gdzieindziej.

— Dla modystek i czapników specjalny rabat. —

FILJA w Będzinie, ulica Kołłątaja 18, magazyn mód.

Odczyt o wielkości światów

i życiu pozagrobowem

wygłosi w niedzielę 2 października o godzinie 5 po południu w Sali Zagłoba w Sosnowcu prof. Wł. Korwin Kwiatkowski.

Wielka konkurencja!!

Sz. Panie! nie dajcie się nabierać ładnymi reklamami. Nie psujcie waszych kapeluszy. Przychodźcie wcześniej, nie pożałujecie. Przekonajcie się! a będziecie mnie sami reklamować, że najładniejsze kapelusze wykonywuje ta znana popularna **w BĘDZINIE firma „KISNER"**

ulica Kołłątaja № 27,

która jest urządzona na elektryczność. Dzięki nowoczesnemu urządzeniu jesteśmy w możności przerabiać, farbować i przefasonowywać wszystkie pluszowe i filcowe kapelusze ze starych na zupełnie nowe, Dla Zagłębian na poczekaniu w ciągu **3 godzin,** 40% taniej, niż gdzieindziej.

Posiadam nowe kapelusze filcowe, pluszowe po cenach fabryczn.

Przychodźcie! przekonajcie się!

H. Kisner, Będzin ul. Kołłątaja № 27.

Baczność! Długoletnia fabryka kapeluszy znanej firmy **„M. Bergman"** **Baczność!**

UWAGA: Filja w Dąbrowie-Górn. przy ul. Sobieskiego 7.

przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przefasonowuje i farbuje damskie, męskie i dziecinne kapelusze.

Zawiadamiam wszystkich w Zagłębiu, którzy się reklamują, że otrzymają 50,000 mk. jeżeli wykażą, że wyrabiają kapelusze na maszynach tak. zw. „Ilustrier" i maszynie do prasowania, jakie ja posiadam, które wyrabiają Welur t. j. pół plusz: Ostrzegam Sz. Klijentelę, iż niektórzy z reklamujących się „fachowców" byli u mnie na praktyce, której nawet nie ukończyli i dlatego też, ostrzegam, aby nie pozwolono się oszukiwać i psuć towaru, lecz udać się wprost do firmy

M. Bergman w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 15

— w podwórzu. —

— Dla modystek — specjalny rabat.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Pracownia kuśnierska M. Rozental, Sosnowiec, Modrzejowska 8 dawniej 12 wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, kołnierze i mufki oraz reparacje i przeróbki uskutecznia się szybko i starannie po cenach przystępnych. 1-3

Panią Cz. B., która pisała do Dąbrowy list, powiadamiam, że takowy otrzymałem późno i stawić się nie mogłem. Proszę termin ponowić D. 1-2

Gawenda Leon zgubił kartę powołania. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Szewczyk Franciszek zgubił kupony chlebowe wydane przez kopalnię „Jadwiga" Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Karol Piotr zgubił kupony chlebowe wydane przez kopalnię „Jadwiga" Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Hajduk Jan zgubił kupony chlebowe wydane przez kop. „Mortimer" Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Jankowski Bronisław zgubił kupony chlebowe wydane przez kop. „Mortimer" Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Zegarek damski, srebrny zgubiono. Zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry" Dąbrowa. 1-2

Bryczka w dobrym stanie do sprzedania. Orzeszek Dąbrowa-Górnicza Sławkowska Nr. 6. 1-1

Leopoldowi Czekali skradziono portfel na stacji Zawiercie z pieniędzmi 18400 mk. mp. gotówką, paszport wydany przez Starostwo Będzińskie świadectwo szoferskie z fotografją i prawo jazdy samochodem, legitymację samochodu Hausa Loyd Ostrzega się przed nieprawnym używaniem dokumentów. 1-1

Rytynowany

kierownik Stowarzyszenia spożywczego posiadający chlubne świadectwa i polecenia zajmowanych posad, lat 34, poszukuję posady w Stowarzyszeniu, kopalni, fabryce lub prywatnej firmie kierownika albo magazyniera. Zgłoszenia proszę kierować. Spółka Rolniczo Handlowa Wolbrom, I. Plechowski pod lit. A. B. 1-1

Wdowa mająca lat 33 bezdzietna, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty do „Iskry" w Sosnowcu „pod bezdzietna." 1-1

Dom w Będzinie w centrum miasta o 11 pokojach i duży plac do sprzedania i pole dom z placem 140000. Wiadomość Będzin Bykowski ul. Modrzejowska dom Konopki 1-3

Technik-sztygar przyjmie posadę. Kilko-letnia praktyka. Oferty „Iskra" Będzin „Lignit". 1-2

M. S. Kierner zgubił kontrolkę chlebową, wydaną przez Magistrat Wydziału Aprowizacyjnego. 1-3

Lajb Szwimer zgubił kartę powołania wydaną w PKU. Będzin. 1-1

Sprzedam aparat kinematograficzny w dobrym stanie, systemu Gaumont Konstantynowska 13. m. 3 1-2

Chaje Lelenbon zgubił kontrolkę wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 1-1

Magiel do sprzedania trybowa. ul. Dekierta Krantz. 1-1

Łóżeczko dziecinne i stół do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze" 1-1

Klajner Ernard zgubił kontrolkę na 6 osób wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 1-1

Szkoła kroju i szycia „Stefanji" przyjmuje do zapisu uczenice od godz. 12 do 3 p. p. Sielce ul. Wawel Nr. 10. 1-2

Andrzej Mołas zgubił książeczkę chlebową wydaną przez Towarzystwo „Hr. Renard". Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" 1-1

Potrzebna uczciwa dziewczyna do roznoszenia gazet. Administracja „Iskry" Sosnowiec.

Kupię otomanę w dobrym stanie. Wiadomość „Iskra" Będzin. 1-1

Astra

Pracownia bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej: Przyjmuje również do haftu i rysowania. Aleja 19. II-gie piętro. 3-4

POMNIKI GOTOWE poleca Zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec ul. Aleja. Tamże wykonywa się grobowe figury z piaskowca, marmuru i granitu, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Celer Władysław zgubił paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 2-3

Baczność!

Pierwsza Pracownia kołder watowanych w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 44. Przyjmuje obstalunki oraz przerabia stare kołdry na najnowsze francuskie desenie 2-6

Paulina Kowalska zgubiła paszport. 3-3

Uczeń IV-ej klasy udziela korepetycji. Ul. 3-go Maja Nr. 3. m. 15. I-sze piętro.

Abram Szapiro zgubił paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 2-3

Sprzedam szafę jesionową dużą w dobrym stanie. Wiadomość Bolesław Wesołowski ul. Wysoka 1. w Sosnowcu. 2-2

Gustaw Wolff zgubił kontrolkę żywnościową na cztery osoby wydaną przez Magistrat. 2-2

Potrzebna kobieta, uczciwa inteligentna, do starszego mężczyzny samotnego. któraby się zajęła całkowitem gospodarstwem domowem reperacją bielizny i praniem od zaraz, warunki do umowy. Zgłoszenia do Redakcji „Iskry" w Sosnowcu. 3-3

Sprzedam 2 motory elektryczne prąd stały 1) o sile 30 H. P. 220 volt 2) o sile $1^{7}/_{10}$ H. P. 220 volt. Wiadomość w Redakcji w Sosnowcu. 2-2

Do sprzedania aparat fotograficzny 18x24, z „Goerz" podwójnym anastygmatem i 3 podwójnymi kasetami. Prócz tego objektyw Steinhala, 1 szkło do kondensatora, rolka papieru, 40 arkuszy papieru 18x24 i 6 krzeseł. Wszystko w dobrym stanie do sprzedania za 300.000 mrk. pol. Oglądać można codziennie od 1—2 i od 6—7 u portjera w pałacu Ditla. 2-2

Koncesjonowana przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. szkoła pisania na maszynie oraz biuro przepisywania pism H. S. Lewkowicza w Będzinie, ul. Sączewska Nr 29 m. 13, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim (10-ma palcami), przepisuje korespondencję handlową, podania, prośby, umowy, akta rejentalne etc i wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę pisania na maszynie. 1-2

Wydawca Wiktor Monsiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia S. Monsiorski — Będzin.